

Sygn. akt I C 1005/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 sierpnia 2020 roku

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie – I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Rafał Kazimierski

Protokolant: Bogusław Szalast

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 sierpnia 2020 w L.

sprawy z powództwa C. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w P.

o zapłatę kwoty 21 220,58 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie

I. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w P. na rzecz powoda C. K. kwotę 10 000 zł (dziesięć tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 6 maja 2019 roku do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w P. na rzecz powoda C. K. kwotę 5 005,09 zł (pięć tysięcy pięć złotych i dziewięć groszy) tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 18 maja 2019 roku do dnia zapłaty;

III. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w P. na powoda C. K. kwotę 1 710,30 zł (tysiąc siedemset dziesięć złotych i trzydzieści groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów procesu;

V. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie tytułem wydatków i opłaty tymczasowo ponoszonych przez Skarb Państwa:

a. od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w P. kwotę 990,51 zł (dziewięćset dziewięćdziesiąt złotych i pięćdziesiąt jeden groszy);

b. od powoda C. K., z zasądzonych w pkt I roszczenia, kwotę 410,29 zł (czteryście dziesięć złotych i dwadzieścia dziewięć groszy).

Sygn. akt I C 1005/19

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym do tutejszego Sądu w dniu 16 grudnia 2019 r. C. K. domagał się zasądzenia od (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w P. kwoty:

- 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 31 lipca 2018 r. do dnia zapłaty,

- 11 220,58 zł tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 18 maja 2019 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu swojego stanowiska powód wskazał, że w dniu 27 czerwca 2018 r. wchodząc do budynku stacji paliw znajdującej się w L. przy ul. (...) poślizgnął się na mokrej oraz śliskiej terakocie i upadł doznając poważnego urazu prawego barku. Pozwany (...) S.A. będący zarządcą/właścicielem tego budynku odpowiada za skutki tego wypadku. Dodatkowo C. K. wskazał, że po upadku odczuwał ból ręki. Z upływem czasu ból był coraz większy, dlatego udał się do poradni chirurgicznej, ortopedycznej, neurologicznej i rehabilitacyjnej. Według twierdzeń powoda utrzymują się u niego ograniczenia ruchomości prawej kończyny górnej.

W dniu 17 lipca 2016 r. powód zgłosił przedmiotową szkodę pozwanemu, który z kolei powiadomił o tym fakcie swojego ubezpieczyciela, tj. (...) S.A. Pismem z dnia 31 sierpnia 2018 r. ubezpieczyciel pozwanego wydał decyzję o odmowie przyjęcia odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie. Następnie decyzjami z dnia 29 kwietnia 2019 r. oraz 6 maja 2019 r. ubezpieczyciel pozwanego ponownie odmówił przyjęcia odpowiedzialności. W związku z tym – według strony powodowej – niniejszy pozew był konieczny (pozew k. 3-6).

W odpowiedzi na pozew (...) S.A. z siedzibą w P. wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Na poparcie swojego stanowiska, zaprzeczył jakoby do powstania urazu powoda doszło w wyniku zaniechań pozwanego. Z dokumentacji dostarczonej przez C. K. i załączonego do akt sprawy pliku video zawierającego ujęcie kamery zamontowanej na stacji paliw nie wynika, aby powód przedmiotowych dolegliwości nabawił się w wyniku zdarzenia na stacji paliw. Przede wszystkim po zapoznaniu się z zapisem monitoringu można stwierdzić, że podłoga stacji paliw zarówno w części bliskiej wejścia, jak i pozostałej, utrzymana była w należytej czystości. Niebagatelną okolicznością – według strony pozwanej – pozostaje fakt, że zdarzenie na stacji paliw miało miejsce w dniu 27 czerwca 2018 r., a zgłoszenie szkody nastąpiło dopiero po 21 dniach, tj. w dniu 17 lipca 2018 r.

Końcowo strona pozwana wskazała, że dopełniła wszelkiej należytej staranności celem zachowania podłogi stacji paliw w należyłym stanie. Gdyby tak jak twierdzi powód, pozwany zaniechał swoich obowiązków w tym zakresie, to woda czy błoto byłyby widoczne na zapisie monitoringu. Z daleko posuniętej ostrożności procesowej, na wypadek uwzględnienia przez Sąd powództwa co do zasady, pozwany oświadczył, że kwestionuje jej wysokość, albowiem w sprawie zaistniało szereg czynników leżących po stronie C. K., które miały wpływ na wystąpienie szkody i na przedłużającą się jego rekonwalescencję (odpowiedź na pozew k. 93-97).

W dalszym toku postępowania stanowisko stron nie uległo zmianie.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 27 czerwca 2018 r., ok. godziny 7:25 C. K. wchodząc do budynku stacji paliw znajdującej się w L., przy ul. (...) poślizgnął się na terakocie i upadł uderzając prawym barkiem o podłogę. Przyczyną wypadku była zalegająca na podłodze woda i błoto, które nie zostało usunięte przez obsługę stację paliw (zeznania C. K. k. 116-116v, nagranie przebiegu zdarzenia).

Właścicielem powyższej stacji paliw jest pozwany – (...) S.A. z siedzibą w P. (okoliczność bezsporna).

Powód po upadku odczuwał ból ręki i prawego barku. Z upływem czasu ból stawał się coraz większy, dlatego udał się do Poradni (...) Lekarza (...) w Wojewódzki Ośrodku Medycyny Pracy w L.. W związku z tym został skierowany do poradni specjalistycznej chirurgicznej, ortopedycznej i neurologicznej (skierowanie k. 27, 29, 40, historia choroby k. 28, 30-39, 40).

W procesie leczenia powód wykonał badania USG stawu barkowego (wyniki badań k. 41, 42, 44) oraz rezonans magnetyczny (wyniki badań k. 43). Po przeprowadzonych badaniach stwierdzono skręcenie prawego stawu barkowego z zerwaniem ścięgien stożka rotatorów (opinia biegłego k. 132-136).

W okresie od 29 czerwca 2018 r. do 12 lipca 2018 r. oraz od 20 sierpnia 2018 r. do 31 sierpnia 2018 r. odbywał zabiegi fizjoterapeutyczne (skierowanie na zabiegi fizjoterapeutyczne k. 52-52v, 53-53v).

Z powodu narastającego konfliktu podbarkowego C. K. poddał się operacji, która odbyła się w dniu 23 stycznia 2019 r. W okresie od 22 stycznia 2019 r. do 25 stycznia 2019 r. był hospitalizowany (karta informacyjna leczenia szpitalnego k. 46-49). Po opuszczeniu szpitala od 26 lutego 2019 r. do 18 marca 2019 r. odbywał zabiegi krioterapii i kinezyterapii (karta informacyjna k. 51).

Następnie ponownie z powodu narastających dolegliwości bólowych w dniu 29 marca 2019 r. powód udał się do (...) Publicznego Szpitala (...) w L. (karta informacyjna k. 59).

W okresie od 12 kwietnia 2019 r. do 26 kwietnia 2019 r. oraz od 6 maja 2019 r. do 17 maja 2019 r. po raz kolejny odbywał zabiegi fizjoterapeutyczne (skierowanie na zabiegi fizjoterapeutyczne k. 54-54v, 55, 56-57).

W ramach wydatków związanych z powyższym wypadkiem, powód poniósł koszty wykonania USG stawu barkowego w kwocie – 160 zł, zakupu ortozy kończyny górnej – 600 zł, kompresów zimo-ciepłych – 42 zł oraz leków – 68,96 zł (zestawienie k. 61, faktury k. 62-65).

W wyniku wskazanego wypadku powód miał problemy z samodzielnym podróżowaniem samochodem, a w związku tym korzystał z usług swojej córki A. S.. Wielokrotnie dowoziła ona C. K. do poradni medycznych na badania czy na rehabilitację. Z tego tytułu powód poniósł dodatkowe wydatki szacując je według tzw. kilometrówki na kwotę 822,42 zł (zestawienie kosztów k. 60, zeznania A. S. k. 117v).

Po wypadku powód nie mógł pracować w takim zakresie jak dotychczas w gospodarstwie rolnym, przy zbiorze zboża i malin. W związku z tym korzystał w większym zakresie z pomocy swojej rodziny i osób trzecich. Powód w tym okresie wykonywał prace zawodową. (zeznania C. K. k. 116v-117, zeznania A. S. k. 117v)

C. K. do pełnej sprawności czynności wykonywanych prawą ręką powrócił po 3-4 miesiącach od zabiegu operacyjnego, a cały proces leczenia trwał 9-10 miesięcy i zakończył się w maju 2019 r. W wyniku przedstawionego zdarzenia powód doznał uszczerbku na zdrowiu w wysokości 5% (opinia biegłego k. 132-136).

W dniu 17 lipca 2018 r. C. K. zgłosił powyższą szkodę u pozwanego; w następstwie (...) S.A. z siedzibą w P. zawiadomił o tym fakcie swojego ubezpieczyciela, tj. (...) S.A. Pismem z dnia 31 sierpnia 2018 r. ubezpieczyciel pozwanego wydał decyzję o odmowie przyjęcia odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 27 czerwca 2018 r. Pismem z dnia 19 kwietnia 2019 r. przedstawiciel powoda złożył reklamację od wymienionego stanowiska. Decyzjami z dnia 29 kwietnia 2019 r. oraz z dnia 6 maja 2019 r. ubezpieczyciel pozwanego ponownie odmówił przyjęcia odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie. W odpowiedzi na kolejne reklamacje ubezpieczyciel pozwanego podtrzymał wydaną wcześniej decyzję (zgłoszenie szkody k. 12, pisma ubezpieczyciela k. 13, 19, 20, 23-24, reklamacje k. 14 -16, 21-22).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie okoliczności bezspornych między stronami oraz przywołanych dowodów z dokumentów, których autentyczność ani wiarygodność nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Złożone do akt dokumenty zostały sporządzone w przepisanej prawem formie przez uprawnione podmioty oraz zgodnie z obowiązującymi przepisami. Ich wiarygodność oraz autentyczność nie budziła wątpliwości. Dokumentom tym Sąd w całości dał wiarę, uznając je za miarodajne dla poczynienia koniecznych w sprawie ustaleń.

W niniejszej sprawie przesłuchano powoda oraz świadka A. S.. Ich zeznania dotyczyły w głównym zakresie prac w gospodarstwie rolnym. W tym miejscu warto podkreślić, że powód, jak sam zeznał, posiada 30 arów malin i 2 ha zboża. Wskazał, że przed wypadkiem to on zazwyczaj wykonywał konieczne prace. Czasem pomagała mu żona, córka oraz zięć. Ogólnie mówiąc prace w gospodarstwie rolnym powoda były wykonywane rodzinnie. Przy czym jego sąsiad wykonywał prace siewne i opryski. U sąsiada wynajmował także kombajn. W tym stanie rzeczy wskazał, że wszystkie inne prace poza związanymi z malinami zlecał osobom trzecim (k. 116v).

Z drugiej jednak strony powód nawet po wypadku z czerwca 2018 r. pracował w swoim dotychczasowym zakładzie pracy. W listopadzie 2018 r. był operowany z powodu prostaty. Od tego momentu był już na zwolnieniu lekarskim w zakładzie pracy. Następnie w styczniu 2019 r. miał operację związaną ze stawem barkowym i otrzymał ponowne zwolnienie lekarskie (k. 116v, 117).

Zeznania strony powodowej, co do zasady nie budziły zastrzeżeń. Z drugiej jednak strony nie przystają one w całości do niektórych argumentów wskazanych w pozwie. W pierwszym bowiem piśmie procesowym C. K. podniósł, że z powodu wypadku nie był w stanie pracować w gospodarstwie rolnym. W związku z tym całość dotychczasowych jego obowiązków, z tym związanych, przeszła na jego rodzinę. Przy takim stanie rzeczy, powód domagał się zasądzenia w ramach odszkodowania odpowiednich sum tytułem wynagrodzenia za pracę jego rodziny i osób bliskich w gospodarstwie rolnym.

Dokładna analiza zeznań C. K. nie pozwala na wysunięcie tak kategorycznych twierdzeń. Niewątpliwie pod koniec czerwca 2018 r. powód uległ wypadkowi, w wyniku, którego doznał urazu barku. Wypadek ten spowodował, że jego możliwości poruszania prawą ręką były bardzo ograniczone. Z drugiej jednak strony nie przerwał pracy w dotychczasowym zakładzie pracy. Nadal kontynuował swoje obowiązki pracownicze. Już z tej okoliczności trudno przyjąć, aby powyższy uraz eliminował powoda z jakiegokolwiek pracy zarobkowej.

Zgodzić się należy, że gospodarstwo rolne (...) wymagało zaangażowania i odpowiednio dużej pracy fizycznej. Przyjąć jednak nie można, że przed wypadkiem jedynie powód na nim pracował, a po wypadku już tylko jego rodzina. Jak sam bowiem C. K. zeznał, że prace miały charakter rodzinny. Doświadczenie życiowe wskazuje, że trudno w takich okolicznościach wskazać jakiegokolwiek proporcje pomiędzy pracą poszczególnych jego uczestników. Jednakże przyjąć należy, że zarówno przed, jak i po wypadku nie tylko powód wykonywał konieczne prace w swoim gospodarstwie. Przy czym proporcja ta była nieco inna. Przedstawiony wypadek nie wyeliminował całkowicie C. K. z pracy w gospodarstwie rolnym. Niektóre obowiązki w większym zakresie musiała przejąć jego rodzina. W konsekwencji uprawnione będzie stwierdzenie, że udział osób trzecich w pracy u powoda po wypadku zwiększył się, ale nie był on niczym nowym.

Zauważyć także należy, że zeznania C. K. na temat charakteru pracy w swoim gospodarstwie miały charakter w dużej części subiektywny. Nie była ona bowiem tak ciężka i długotrwała jak to opisał w pozwie. W tym miejscu przypomnieć należy, że powód uprawiał praktycznie tylko maliny i zboże. Przy czym jeżeli chodzi o pracę przy zbożu, to w głównym zakresie nie wymagała ona pracy fizycznej, ponieważ większość czynności z tym związana była wykonywana przez maszyny rolnicze. Sam też powód nie zbierał osobiście tych upraw, ale wynajmował kombajn.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na zeznania A. S., która podała, że pomagała przy zbieraniu zboża, a poza tym wozila powoda na rehabilitację. Zwożenie zboża trwało kilka dni, po 12 godzin. Z kolei koszenie kombajnem i zbieranie zboża na przyczepę i zwożenie trwało 3 dni. Co do malin, to A. S. podała, że były one zrywane co drugi dzień, od czerwca do września, dodatkowo maliny wymagały pielęgnacji, koszenia międzyrzędzi. Te czynności za powoda wykonywali członkowie rodziny pracując na sprzęcie rolniczym. (k. 117v).

Zeznania A. S. nie powinny budzić wątpliwości, ponieważ uzupełniały się one z relacjami powoda. Ich łączna analiza daje klarowny obraz charakteru pracy w gospodarstwie rolnym (...). Wbrew twierdzeniom zawartym w pozwie, nie trwały one kilka miesięcy. Zebranie zboża mogło trwać około jednego tygodnia, a jeżeli chodzi o maliny to nieco dłużej. Rodzina powoda była natomiast bardziej niż wcześniej zaangażowana przy zbieraniu malin.

Istotne znaczenie w niniejszej sprawie miała także opinia biegłego chirurga T. K.. Z jej treści wynika, że powód w wyniku omawianego wypadku doznał skręcenia prawego stawu barkowego z zerwaniem ścięgien stożka rotatorów. Dodatkowo biegły podniósł, że C. K. do wcześniejszych czynności wykonywanych prawą ręką powrócił po 3-4 miesiącach od zabiegu operacyjnego, a cały proces leczenia u powoda trwał 9-10 miesięcy i zakończył się w maju 2019 r. Biegły oszacował uraz powoda w wysokości 5% uszczerbku na zdrowiu (k. 132-136).

W ocenie Sądu powyższa opinia została sporządzona przez osobę obcą dla stron i posiadającą do tego stosowne kwalifikacje. Opinia ta jest spójna, klarowna, stosownie uzasadniona i nie zawiera wewnętrznych sprzeczności. Strony nie kwestionowały wyników tej ekspertyzy ani samego sposobu jej przeprowadzenia. W tej sytuacji Sąd uwzględnił przedmiotową opinię w całości jako fachową, rzetelną i wyczerpującą.

W zakresie przebiegu zdarzenia, które to zostało zabezpieczone w nagarnianiu z monitoringu na płycie CD, pokrywa się z twierdzeniami pozwu.

W związku z brakiem możliwości, z przyczyn technicznych odtworzenia nagrania podczas rozprawy, Sąd zobowiązał pełnomocników do wypowiedzenia się w tym zakresie.

Pełnomocnik pozwanego przyznał, że podłoga nie była w pełni czysta. Stanowisko pozwanego w odpowiedzi na pozew wskazuje z kolei, że podczas tak dużego ruchu nie jest możliwe zapewnienie ciągłej czystości powierzchni podłogi.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie co do zasady.

W niniejszej sprawie powód domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 11 220,58 zł tytułem odszkodowania. (...) S.A. z siedzibą w P. nie uznał swojej odpowiedzialności. W związku z tym dotychczas nie wypłacił stronie powodowej żadnej sumy.

Podstawą prawną dochodzonego przez C. K. roszczenia był art. 415 k.c. i następne, zgodnie z którym, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Wskazany przepis reguluje tzw. odpowiedzialność deliktową. Koniecznymi przesłankami jej ustalenia jest wystąpienie szkody, faktu, z którym ustawa wiąże odpowiedzialność sprawcy i związku przyczynowego między działaniem sprawcy i szkodą. Zgodnie z ogólnymi regułami dowodowymi (art. 6 k.c.), ciężar dowodu co do wszystkich wymienionych w art. 415 k.c. przesłanek odpowiedzialności spoczywa na poszkodowanym.

Czynem sprawcy może być zarówno działanie, jak i zaniechanie. Podmiotem odpowiedzialnym za czyn własny wyrządzający szkodę może być zarówno osoba fizyczna, jak i prawna.

Odpowiedzialność deliktowa przewidziana w art. 415 k.c. oparta jest na zasadzie winy. Przy czym pojęcie to nie zostało wyjaśnione w kodeksie cywilnym. Powszechnie jednak w pojęciu winy wyróżnia się dwa elementy składowe, tj. obiektywny i subiektywny. W ramach pierwszego z nich rozumie się szeroko pojętą bezprawność postępowania. Zachowanie sprawcy z tego punktu widzenia musi naruszać pewne reguły postępowania. Musi ono być obiektywnie nieprawidłowe. Odnośnie niniejszej sprawy istotne jest to, że nie chodzi w tym miejscu o naruszenie jedynie źródeł prawa powszechnie obowiązującego. Chodzi bowiem także o zachowanie się przekraczające potrzebę ostrożności wymaganej przez zasady współżycia między ludźmi, choćby nawet zachowania te nie były wyraźnie nakazane lub zakazane przez ustawę. Drugi element winy to element subiektywny, który wyraża się w niewłaściwym zachowaniu się w aspekcie przewidywania oraz woli. W istocie rzeczy dokładnie chodzi tu o postawienie sprawcy zarzutu, że podjął i wykonał niewłaściwą decyzję albo, że nie uczynił tego, co należało, choć mógł i powinien to uczynić.

Rzeczą bezsporną w przedmiotowej sprawie był fakt, że w dniu 27 czerwca 2018 r. C. K. wchodząc do budynku stacji paliw znajdującej się w L., przy ul. (...) poślizgnął się na terakocie i upadł uderzając prawym barkiem o podłogę. Wypadek ten nie był w żaden sposób spowodowany przez powoda. Wchodząc do budynku stacji paliw nie spodziewał się, że może doznać jakiegokolwiek wypadku. Bezpośrednią jednak przyczyną tego zdarzenia była zalegająca woda i błoto na podłożu stacji paliw. W wymienionym dniu była deszczowa pogoda. W związku z tym klienci stacji wchodzi i wychodzą z niej przenosili wodę oraz błoto na podłogę. (...) stacji paliw tej podłogi nie oczyszczała, a nawet nie wystawiła żadnego znaku informującego o śliskiej nawierzchni.

(...) benzynowa, zwłaszcza w centrum dużego miasta jest miejscem częstego użytku ludności. Duża liczba osób wchodzących i wychodzących ze stacji w dniu obfitego deszczu zawsze prowadzi do sytuacji, że jej podłoże staje się śliskie oraz niebezpieczne. Możliwość więc ewentualnego wypadku w takim miejscu jest wysoka. W związku z tym obsługa omawianej stacji powinna podane sytuacje przewidzieć oraz odpowiednio zabezpieczyć podłoże, np. przez systematyczne usuwanie wody czy błota. Dodatkowo można użyć istotnie szorstkiego podłoża, które samo w sobie również zabezpiecza przed możliwym poślizgnięciem się. W niniejszej jednak sprawie tego zaniechano, co w konsekwencji doprowadziło do utraty równowagi przez C. K. i uderzenia barkiem o podłoże. Niewątpliwie w takim stanie faktycznym pomiędzy zaniechaniem odpowiedniego działania obsługi stacji benzynowej, a powstałym wypadkiem zachodzi adekwatny związek przyczynowy. (...) jako podmiot zarządzający tą stacją powinien z tego tytułu ponieść odpowiedzialność deliktową.

Podkreślić należy, odnosząc się do twierdzeń pozwanego z odpowiedzi na pozew, że nie było możliwości bieżącego czyszczenia nawierzchni, iż pozwany nie wykazał tego faktu. Ściślej pozwany nie wykazał, aby w ogóle nawierzchnia była czyszczona okresowo w sytuacji zaistnienia opadów atmosferycznych. Pozwany nie próbował nawet twierdzić, że pracownicy są zobowiązani do cyklicznego czyszczenia podłoża i że to zobowiązanie wykonywali. Samo powołanie się na kwestie braku możliwości utrzymania w czystości, w sytuacji gdy nie twierdzi się, że w ogóle były podejmowane próby sprzątnięcia tej powierzchni jest niewystarczające do wykazania braku winy w zaistnieniu obiektywnie zabrudzonej podłogi. Dopiero gdyby pozwany wykazał, że podejmował próby utrzymania nawierzchni w czystości, czy to dokonując okresowych czyszczeń, czy też innych czynności, implikowałoby Sąd do rozważenia braku związku winy pozwanego, czy też jego pracowników, za których zaniechania ponosi odpowiedzialność.

Wskazać należy, że w prawie polskim obowiązuje zasada pełnego odszkodowania, usankcjonowana w art. 361 § 2 k.c. Zgodnie z tą zasadą pozwany winien naprawieniem szkody objąć wszelkie straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono.

Zaznaczyć także można, iż zgodnie z art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Dochodzone przez stronę powodową roszczenie obejmowało zarówno naprawienie tzw. szkody niemajątkowej poprzez przyznanie zadośćuczynienia oraz szkody majątkowej wyrażającej się w zapłaceniu przez pozwanego odpowiedniego odszkodowania.

W tym miejscu przypomnieć należy art. 444 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu.

Celem regulacji zawartej w powyższym przepisie jest określenie sposobu naprawienia szkody na osobie. Nie może ulegać wątpliwości, że roszczenie odszkodowawcze może być dochodzone tylko wtedy, kiedy zaistniało zdarzenie, z którym ustawa łączy odpowiedzialność i jedynie w granicach następstw określonych przez konstrukcję adekwatnego związku przyczynowego.

Podstawową przesłanką do naprawienia szkody jest uszkodzenie ciała danej osoby lub wywołanie rozstroju zdrowia. Przez uszkodzenie ciała należy rozumieć naruszenie integralności cielesnej (fizycznej) organizmu. Z kolei roztrój zdrowia polega na różnorodnych zakłóceniach normalnego funkcjonowania organizmu ludzkiego.

Naprawienie szkody będącej konsekwencją uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia obejmować powinno wszelkiego rodzaju koszty. Wchodzić tu będą w grę przede wszystkim koszty związane z szeroko pojętym leczeniem danej osoby. Wydatki poniesione przez poszkodowanego podlegają kompensacji bez względu na to, czy okazały

się skuteczne oraz przyniosły oczekiwany rezultat. Przedmiotowe koszty muszą mieć charakter realny, a nie tylko teoretyczny, czy hipotetyczny.

Tytułem odszkodowania powód domagał się kwoty 11 220,58 zł, ale według Sądu jest to suma zawyżona.

Powód roszczenie odszkodowawcze oparł na kilku faktach i kilku wydatkach.

Pierwsza grupa dotyczy wydatków z tytułu zwrotu kosztów leczenia sensu stricto, czyli zakupu lekarstw, wykonania badań, zakupu usztywniacza i sprecyzowana jest kwotą 333,16 zł (k.61).

Druga dotyczy zwrotu kosztów dojazdu (k.60) i sprecyzowana jest kwotą 822,42 zł, jako iloczyn liczby przejechanych kilometrów w związku z leczeniem, rehabilitacją i stawki 0,8358 zł za każdy kilometr.

Trzecia zwrotu kosztów opieki osób najbliższych w łącznej kwocie 10 065 zł:

- w okresie od 27 czerwca do 13 lipca 2018 roku w wymiarze po 3 godziny dziennie przez 17 dni po 17 zł za każdą godzinę;

w okresie od 23 stycznia do 4 marca 2019 roku w wymiarze po 5 godziny dziennie przez 41 dni po 18 zł za każdą godzinę;

w okresie od 2 lipca do 20 września 2018 roku w wymiarze po 4 godziny dziennie przez 81 dni po 17 zł za każdą godzinę.

Zakwestionowaniu nie podlegają poniesione przez C. K. wydatki na zakup lekarstw, ortezy kończyny górnej, kompresów, czy wykonania USG stawu barkowego. Były to wydatki konieczne aby przywrócić pełną sprawność fizyczną powoda. Na dowód ich poniesienia C. K. załączył odpowiednie dokumenty źródłowe (k. 62-65). Powód również wykazał zasadność ich poniesienia. W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się jednolicie, że koszty prywatnych wizyt co do zasady pozostają w związku ze zdarzeniem, szczególnie biorąc pod uwagę niewydolność systemu NFZ, długie oczekiwanie na wizytę lekarską u specjalisty, na rehabilitację, czy badania obrazowe, w tym USG. W ocenie Sądu nie budziły one wątpliwości, a w związku z tym uznano kwotę 333,16 zł.

Proces leczenia ma zazwyczaj taki charakter, że związany jest z koniecznością przeprowadzenia odpowiedniej konsultacji u specjalistów. Konsekwencją tego są podróże poszkodowanego ze swojego miejsca zamieszkania do odpowiedniej placówki medycznej. W niniejszej sprawie C. K. z powodu uszkodzenia barku miał ograniczone możliwości samodzielnego podróżowania samochodem. W związku z tym prosił A. S. o zawieszenie go oraz odwiezienie na wizyty lekarskie, badania czy rehabilitację. Były to wizyty konieczne, aby przywrócić stan zdrowia powoda do tego przed wypadkiem. W tym zakresie załączono do akt odpowiednią kalkulację kosztów dojazdu wycenioną na łączną kwotę 822,42 zł (k. 60). W ocenie Sądu nie jest to suma zawyżona, biorąc pod uwagę ilość odbytych podróży, liczbę wizyt lekarskich, przeprowadzonych badań oraz czas trwania zabiegów fizjoterapeutycznych. W związku z powyższym uznano powyższą sumę za konieczny element przysługującego powodowi odszkodowania, za wyjątkiem łącznie 96 kilometrów, gdyż wynika to z tego, iż pod pozycją 8 w wykazie ujęto, że rehabilitacja ta trwała 21 dni, podczas gdy trwała ona w istocie trzy tygodnie robocze, czyli 15 dni. Od 21 dni odjęto 6 dni, czyli pozostało 15 dni po 16 km za każdy dzień. W konsekwencji kilometrowo obniżono z 984 do 88.

W zakresie stawki za każdy kilometr, to Sąd miał na uwadze, iż – co wynika z treści przeważającego orzecznictwa – w takiej sytuacji nie ma podstaw do stosowania tzw. kilometrówki, która dotyczy zwrotu kosztów dojazdu dla pracownika od pracodawcy. W konsekwencji Sąd przyjmuje, iż biorąc pod uwagę ceny paliwa, średnie spalanie samochodu, jego zużycie eksploatacyjne, zużycie płynów, ogumienia itp., wystarczająca jest stawka po 0,60 zł za kilometr. Przy okazji tożsama ze stawką zwrotu kosztów dojazdu sędziów z miejsca zamieszkania do siedziby sądu w innej miejscowości. Stawka ta jest wystarczająca do pokrycia w/w kosztów, a więc Sąd uznał, żądanie z pkt 2 za uzasadnione do kwoty 532,80 zł oddalając w pozostałej części.

Najbardziej problematyczna w niniejszej sprawie była wycena opieki osób trzecich sprawowana nad C. K. oraz dodatkowe zastępstwo w czynnościach związanych z pracą w gospodarstwie rolnym. Powód wycenił te usługi na sumę

10 065 zł. Wymienioną kwotę, strona powodowa obliczyła biorąc pod uwagę ilość dni, w których sprawowane było zastępstwo w obowiązkach rolniczych oraz sprawowanej opieki. Dodatkowo posiłkowano się określoną liczbą godzin w ciągu dnia przy wykonywaniu wskazanych czynności i średniej stawki godzinnej przyjętej przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w L..

W ocenie Sądu podana należność jest zawyżona. W pierwszym jednak rzędzie podnieść należy, że omawiana tu suma pieniężna jest bardzo subiektywna, a jednocześnie trudna do obiektywnego ustalenia. Poza tym, z przedstawionej poprzednio oceny dowodów wynika, że pomoc osób trzecich świadczona C. K. nie była tak intensywna, jak to przedstawiał powód. Zaprzeczyć nie można, że z powodu doznanego wypadku praca strony powodowej w gospodarstwie była dosyć utrudniona, ale jednocześnie nie znaczy to, że wszystkie dotychczasowe jego obowiązki przejęła rodzina czy osoby trzecie. Z zeznań samego C. K. wynika, że jeszcze przed wypadkiem pomoc przy zbieraniu zboża czy malin miała charakter rodzinny. Po zdarzeniu z dnia 27 czerwca 2018 r. nadal taki charakter miała, ale z większym nasileniu.

W związku z powyższym, Sąd uznał, że powód poniósł pewną szkodę związaną z opieką nad nim osób trzecich oraz pomocy w gospodarstwie rolnym. Z drugiej jednak strony charakter tych czynności nie pozwalał na ustalenie wysokości tej szkody w sposób konkretny. Nie oznacza to oczywiście konieczności oddalenia powództwa w tej części.

Zgodnie bowiem z treścią art. 322 k.p.c., jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe, nader utrudnione lub oczywiście niecelowe, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

W omawianym zakresie wszystkie przesłanki powyższego przepisu znajdują zastosowanie. Z jednej strony, nie podlega zakwestionowaniu, że powód wymagał pomocy osób trzecich, zarówno przy zwykłych czynnościach dnia codziennego, jak i przy pracy w gospodarstwie rolnym, ale z drugiej ustalenie dokładnie jaką szkodę z tego tytułu poniósł jest wysoce utrudnione.

Z treści opinii biegłego sądowego wynika wprost, że powód w okresie 9-10 miesięcy licząc od dnia wypadku nie był osobą w pełni sprawną. Wymagał pomocy osób trzecich w codziennych pracach. Powód miał ograniczenia związane z unoszeniem kończyny górnej prawej (opinia k.136)

W tym okresie powód wymagał pomocy chociażby w wymiarze po 1 godzinie dziennie. Dziewięć miesięcy, to 270 dni, po jednej godzinie to 270 godzin.

W tym miejscu należy też odnieść się do proponowanej stawki godzinowej. Z treści opinii biegłego nie wynika, aby powód wymagał specjalistycznej opieki, ani też aby wskazane stawki z tytułu usług opiekuńczych były uzasadnione. Tym bardziej, że istotna część prac dotyczyła prac w gospodarstwie rolnym, a więc nie miała charakteru ściśle usług opiekuńczych.

W konsekwencji zdaniem Sądu uzasadnione jest wyliczenie należności w oparciu o ubruttowioną średnio godzinową stawkę minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2018 i 2019 roku. Były to kwoty odpowiednio 2 530 zł oraz 2 710 zł. Ubruttowiona, czyli stawka brutto powiększona o koszty jakie musi ponieść pracodawca do ZUS – składka rentowa itp. przeliczenie tego przez 160 godzinny miesiąc pracy dało kwotę 15,81 zł za godzinę w 2018 roku i 16,94 zł za godzinę w 2019 roku. Powyższa kwota nie uwzględnia nadgodzin związanych z pracą w dni wolne od pracy, czy też soboty, niedziele, święta.

Tak wyliczona kwota oparta o 270 godzin dałaby łącznie kwotę 4 573,80 zł.

Tyle tylko, że powód w inny sposób skonstruował to roszczenie.

Powód oparł je o pomoc w okresie od 27 czerwca do 13 lipca 2018 roku, czyli w pierwszym okresie po zdarzeniu. W tym czasie zdaniem Sądu powód wymagał opieki 3 godziny dziennie. Sam skarżył się, że wówczas odczuwał intensywne

dolegliwości bólowe, podjął leczenie, jednakże chodził do pracy. Jak sam wskazał był to okres intensywnego bólu i cierpienia, z czasem odzyskał część samodzielności. 17 dni po 3 godziny dziennie daje 51 godzin. Przemnażając to przez stawkę 15,81 zł daje łącznie kwotę 806,31 zł.

W okresie żniw, zbierania malin, pielęgnacji powód nie mógł świadczyć dotychczasowej pracy w gospodarstwie rodzinnym, a w tym czasie wyręczyła go rodzina. Biorąc pod uwagę zeznania jego rodziny, to w istocie intensywna praca była na dwa tygodnie. Przyjmując, że powód zatrudniłby w tym okresie pracownika najemnego, to przepracowałby on 112 godzin. 112 godzin razy 16,94 zł dało kwotę 1 770,72 zł (córka powoda określiła prace na 12 godzin przez siedem dni plus 4 dni z tytułu żniw po 12 godzin). Przy założeniu pracy kilku osób.

Powód wymagał dowieżenia na rehabilitację. Powód odbył co najmniej 3 rehabilitacje pierwsza dotyczyła 15 dni, dwie po 10 dni. Przyjmując, że córka go zawoziła, czekała na niego o odwoziła, to wówczas czas pomocy dotyczył co najmniej 2 godzin dziennie, to uzasadniona jest suma 70 godzin. Przy czym 20 dni rehabilitacji było jeszcze w 2018 roku, a więc jest to kwota 632,40 zł (20 x 15,81 zł), a 15 dni po 2 godziny po 16,94 zł, to kwota 508,20 zł.

Dodatkowo powód wymagał pomocy podczas noszenia ortezy. Zdaniem Sądu w tym okresie czasu ta pomoc była istotnie większa i wynosiła dodatkowo 1 godzinę dziennie przez okres 25 dni (około 4 tygodnie) to kwota 423,50 zł.

Suma kosztów z tego tytułu, to kwota 4 141,13 zł i nie przekracza kwoty 4 573,80 zł, czyli założenia, że przez cały okres leczenia powód wymagał pomocy po co najmniej jedną godzinę dziennie (przy tym wyliczeniu nie rozróżniono okresu w 2018 i 2019 roku).

Wyliczenie to miało charakter kontrolny.

Konkludując łączna kwota odszkodowania przyznana C. K. wyniosła **5005,09 zł.**

Naprawienie szkody niemajątkowej w postaci zasądzenia zadośćuczynienia może nastąpić tylko w wypadkach określonych w ustawie. Prawną podstawę zasądzenia zadośćuczynienia w przedmiotowej sprawie stanowi przepis art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. W myśl art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule 444 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zgodnie z powyższym unormowaniem zadośćuczynienie winno być „odpowiednie”. Użycie w przepisie pojęcia o niedookreślonym charakterze powoduje, że przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, jako „odpowiedniego”, Sąd korzysta z daleko idącej swobody, co nie oznacza dowolności.

W pojęciu krzywdy mieszczą się wszelkiego rodzaju ujemne następstwa uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zarówno w sferze cierpień fizycznych, jak i psychicznych. Ze względu na niewymierny charakter krzywdy, oceniając rozmiar szkody niemajątkowej należy brać pod uwagę takie elementy jak całokształt okoliczności sprawy, w tym czas trwania i stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność skutków urazu (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej dotychczas pracy, szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, postawę sprawcy i inne czynniki podobnej natury. Odpowiedniość kwoty zadośćuczynienia, o której stanowi art. 445 § 1 k.c., ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie być źródłem wzbogacenia.

Na tle ustalonego w sprawie stanu faktycznego stwierdzić należało, że skutkiem zdarzenia z dnia 27 czerwca 2018 r. było powstanie szkody niemajątkowej u powoda, przejawiającej się w jego cierpieniach fizycznych i psychicznych związanych z doznaniem urazem prawego barku. Wypadek ten niewątpliwie spowodował ograniczenie w wykonywaniu przez powoda dotychczasowych obowiązków, czy to w miejscu pracy, zamieszkania czy w gospodarstwie rolnym. U C. K. zaistniał uszczerbek na zdrowiu w wymiarze 5%.

Niewątpliwym jest, że powód po przedmiotowym zdarzeniu odczuwał cierpienia fizyczne. Jest rzeczą często spotykana, że przy wypadkach jakich doznał powód, dolegliwości bólowe nie pojawiają się natychmiast, ale po jednym lub kilku dniach. W przedmiotowej sprawie C. K. już tego samego dnia udał się na konsultacje medyczną. Został wtedy

skierowany na badania specjalistyczne, w wyniku których rozpoznano u niego skręcenie prawego stawu barkowego z zerwaniem ścięgien stożka rotatorów.

Początkowo powód nie mógł unieść ręki powyżej barku. Konsekwencją tego była niemożność podnoszenia ciężkich przedmiotów. W istotny sposób powodowało to pewien dyskomfort C. K. w miejscu pracy i przy wykonywaniu zwykłych czynnościach dnia codziennego.

W następstwie powyższego wypadku powód w okresie od czerwca 2018 r. do maja 2019 r. miał pięć cykli fizjoterapeutycznych. Oprócz tego stan jego barku nie ulegał poprawie, a w związku z tym w styczniu 2019 r. przeszedł operację. Po przeprowadzonym zabiegu C. K. jeszcze przez około 3-4 miesiące powracał do wcześniejszej sprawności. Cały proces leczenia u powoda zakończył się w maju 2019 r., a więc po prawie roku czasu od wypadku.

W dniu 22 stycznia 2019 r. C. K. zaopatrzył się w ortezę kończyny górnej. Fakt ten ograniczał ruchomość prawej ręki powoda. Przy niektórych czynnościach wymagał pomocy osób trzecich. Wydaje się też oczywiste, że w tym czasie nie mógł prowadzić osobiście samochodu.

Obecnie powód już nie uczęszcza na rehabilitację oraz nie wymaga leczenia farmakologicznego. Stan jego barku jest wystraszający do normalnego funkcjonowania. Leczenie powoda zostało zakończone, a ewentualne dolegliwości bólowe mają już charakter subiektywny. Z drugiej jednak strony nie można wykluczyć, że nastąpią u niego zmiany zwyrodnieniowe w przyszłości.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że powód doznał szkody niemajątkowej. Szkoda ta, jak wynika z zebranego materiału dowodowego, była bezpośrednim skutkiem wypadku z dnia 27 czerwca 2018 r.

W tak przedstawionych okolicznościach sprawy, roszczenie powoda co do kwoty 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia zasługiwało na uwzględnienie.

W ocenie Sądu, ta suma jest utrzymana w rozsądnych granicach. Odpowiada ona aktualnym warunkowym i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Jest to także suma, która w całości wyczerpuje doznaną krzywdę. W ocenie Sądu przyzna kwota w wysokości 10 000 zł pozwoli powodowi zrekompensować wszelkie doznane cierpienia i z pewnością nie ma znaczenia symbolicznego, a równocześnie nie wynagradza krzywdy ponad konieczną miarę.

Jeśli chodzi o początek daty płatności odsetek, to stosownie do treści art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

W niniejszej sprawie powód domagał się odsetek ustawowych za opóźnienie odnośnie żądanej kwoty zadośćuczynienia od 31 lipca 2018 r., a co do odszkodowania od 18 maja 2019 r.

Ugruntowany jest pogląd, iż żądanie zapłaty odpowiedniej kwoty z tytułu czynu niedozwolonego należy do roszczeń, których termin spełnienia nie jest określony, a więc zależy od wezwania do zapłaty przez wierzyciela.

Po raz pierwszy C. K. zgłosił pozwanemu szkodę w dniu 17 lipca 2018 r. (k. 12). Powód wówczas nie sprecyzował żądania (art. 455 kc), a sprecyzowanie nastąpiło w piśmie wysłanym do zarządu ubezpieczyciela, który likwidował szkodę na zlecenie pozwanego, a więc z ryzykiem dla pozwanego w dniu 24 kwietnia 2019 roku (k.17).

Brak zapłaty w terminie 14 dni spowodował, że znalazł się on w opóźnieniu. Uzasadnione więc było domaganie się przez stronę powodową odsetek od zadośćuczynienia od 6 maja 2019 r. Zasadne są także odsetki od odszkodowania dochodzone od dnia 18 maja 2019 r w całości.

W myśl art. 108 § 1 k.p.c., sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Zgodnie natomiast z treścią art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu).

Orzeczenie o kosztach zapadło na podstawie art. 100 kpc czyli Sąd stosunkowo je rozdzielił zgodnie z wynikiem sporu.

W niniejszej sprawie powód dochodził łącznie kwoty 21 220,58 zł, a Sąd zasądził kwotę 15005,09 zł, czyli 70,71%.

Na koszty strony powodowej składało się wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnictwa procesowego w osobie radcy prawnego w kwocie 3 600 zł (§ 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych – Dz. U. z 2018 r. poz. 265, z późn. zm.), opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł (k. 8), oraz wykorzystana zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego w kwocie 300 zł (k. 119)

Z kolei pozwany w niniejszej sprawie poniósł koszty ustanowienia profesjonalnego pełnomocnika procesowego także w osobie radcy prawnego – 3600 zł oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł (k. 115).

Suma kosztów, to kwota 7 534 zł, a 70,71% z tego, to kwota 5327,30 zł. Taką też kwotę powinien ponieść pozwany, a poniósł kwotę 3617 zł. Różnica tych kwot, to 1710,30 zł. Tę różnicę należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda.

Z kolei tymczasowo Skarb Państwa w przedmiotowej sprawie poniósł wydatek w kwocie 338,82 zł tytułem częściowego wynagrodzenia biegłego sądowego (k. 143) oraz opłatę sądową od pozwu, od której strona powodowa została zwolniona – 1062 zł.

Stosownie do treści art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2019 r. poz. 785, z późn. zm.) w zw. z art. 100 kpc nakazano od strony pozwanej pobrać kwotę 990,51 zł, które Skarb Państwa w niniejszej sprawie tymczasowo poniósł, a od powoda ściągnąć z zasądzzonego roszczenia kwotę 410,29 zł.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji wyroku.